O obecnej sytuacji w polskim regionalizmie

Oceniając pozycję ruchu regionalnego po 9 latach funkcjonowania Polski w strukturach Unii Europejskiej można stwierdzić iż jest niestety bardzo zła. Do roku 2004 czyli do czasu sprzed unijnego towarzystwa regionalne działały w warunkach społecznej akceptacji. Nie miały większych trudności w zdobywaniu środków finansowych na statutową działalność. Były one przyznawane z reguły w stopniu proporcjonalnym do osiągnięć. Działalność towarzystw regionalnych koordynowały tzw. Rady Wojewódzkie, a nad całością prac regionalistycznych czuwała wybierana raz na cztery lata Rada Krajowa.

Po przystąpieniu Polski do struktur unijnych, warunki działalności towarzystw regionalnych uległy pogorszeniu. Kultura, w tym kultura regionalna i jej dobra zostały poddane komercji. W walce o środki unijne zaczęły się liczyć, nie doświadczenie, wiedza o regionie, lecz… doświadczenie w pisaniu podań o dotacje. Nasz wniosek o przyznanie środków na organizację V Międzynarodowych Targów Wydawnictw Regionalnych w maju 2006 roku został odrzucony z powodu… źle przystawionej pieczątki. Dziecko (wg. głównego imperatywu Kanta) zostało wylano wraz z kąpielą…. Doświadczeni, o dużej wiedzy regionalistycznej działacze poczuli się niepotrzebni, zaczęli odsuwać się od pracy w regionie. Część poszła do gospodarki, inni do polityki, jeszcze inni w ogóle zaprzestali wszelkiej aktywności. Spora grupa zaczęła masowo opuszczać Polskę zasiedlając bardziej rozwinięte gospodarczo kraje. (Irlandię. Niemcy, Szwecję, Wielką Brytanię). W konsekwencji w Polsce zaczęło rosnąć pokolenie bezideowców. Powstała armia młodych ludzi posiadających enigmatyczne więzi z regionem.

Jest już ostatni dzwonek do zahamowania tego procesu…Z pewnością czynnikiem hamulcowym jest nadal obowiązująca ustawa o pożytku publicznym i o wolontariacie. Uniemożliwia ona normalne finansowanie różnych form działalności regionalistycznej naszego ruchu - imprezowej, wydawniczej, edukacyjnej etc. Nadal między regionalistami z pewnym stażem nazwijmy ich starszyzną regionalną a elitami kierowniczymi władz samorządowych panuje obojętność graniczącą z wrogością. Elity są zadufane w sobie, mają poczucie nieuzasadnionej wyższości, są przemądrzałe i pyszałkowate, w sposób widoczny lekceważą potrzeby społeczeństwa obywatelskiego artykułowane poza ich jurysdykcją. Z reguły przekazują strumień środków w drodze pseudo konkursów, głównie nowotworzonym (przez zależne od nich środowiska i wytypowanych nowych ludzi) organizacjom regionalnym nazywanych przewrotnie pozarządowymi.
Odbywają one okresowo zjazdy tych stowarzyszeń na które z reguły nie zaprasza się działaczy regionalnych starego układu, w podtekście nazywanych postkomunistycznymi. I co się okazuje, ci dzielni działacze regionalni, którzy utrzymywali polskość i utrwalali naszą tożsamość narodową w jakże trudnych peerelowskich czasach, teraz dostają w d…. w nagrodę za tę dzielność, wytrwałość i nierzadko dyplomację w działaniu. To przecież dzięki naszemu ruchowi regionalnemu po wojnie, a zwłaszcza po roku 1956 i 1981 rozwijał się ruch obywatelski., dzięki czemu, po roku 2004 stosunkowo łatwo Polska stała się pełno-prawnym w dziedzinie aktywności obywatelskiej członkiem Unii.

Co można zrobić w tej sytuacji, poza rozpaczliwymi apelami o zmianę prawodawstwa funkcjonowania regionalizmu. Doradzałbym branie sprawy we własne ręce. Niech regionaliści znający doskonale problemy swych małych ojczyzn kandydują do samorządów różnych szczebli bo mają szansę. Udowodniło to np. Zawiercie, gdzie członkowie Tow. Miłośników Ziemi Zawierciańskiej zdobyli większość w Radzie Miasta i na rezultaty nie trzeba było długo czekać. Udało się zdobyć dotacje na rozwój wspaniałego programu ratowania dziedzictwa przyrodniczego góry Zborów a nawet wybudować w Podlesicach w Jurze Krakowsko-Częstochowskiej wspaniały Ośrodek Kultury Regionalnej Ziemi Zawierciańskiej z zapleczem gastronomiczno-noclegowym i muzealnym. Należy walczyć o klarowność przyznawania środków dla towarzystw regionalnych poprzez domaganie się jawności, aby maksymalnie wyeliminować kumoterstwo i klientelizm. Należy dążyć do udziału w komisji przyznającej dotacje przedstawiciela desygnowanego przez towarzystwa regionalne a nie wyznaczonego przez marszałka. Koniecznością jest domaganie się, aby media lokalne informowały swych czytelników o działalności towarzystw regionalnych. To nie ma być łaska lecz obowiązek. Tylko wówczas będzie zrealizowana misja społecznego funkcjonowania mediów.

Jeżeli chodzi o sprawy organizacyjne to należy zrezygnować z funkcjonowania Rady Krajowej, której kompletna inercja, od ponad 10 lat, konkretnie od Kongresu w Gorzowie udowodniła, że ta instytucja to przeżytek. O upadku autorytetu Krajowej Rady zadecydowały, moim

zdaniem, trzy czynniki: likwidacja Ośrodka Dokumentacji Reg. Tow. Kultury, brak środków na integracyjne imprezy oraz proces naturalnego wykruszenia się działaczy (brak następców!). W tej sytuacji należy pomyśleć o utworzeniu czegoś w rodzaju Federacji różnych centrów polskiego regionalizmu, stworzyć sieć federacyjną mateczników małych ojczyzn, co od roku forsuje prof. Tyszka. Są ośrodki myśli, kultury i działalności regionalistycznej gdzie lokalni liderzy, autentyczni pasjonaci wykazują widoczną w środowisku aktywność obywatelsko-tożsamościową. Przykładem niech będzie chociażby działalność takich centrów matecznikowych i ich liderów jak: w Wieliczce (z Jadwigą Dudą), Uniejowie (z Urszulą Urbaniak), Zawierciu (z Bogdanem Dworakiem), Podkowie Leśnej (z Andrzejem Tyszką), Lesznie (z Alojzym Koniorem), Nowej Soli (z Wojciechem Jachimowiczem). Czas najwyższy aby ten plan wprowadzić w życie.

A co zrobili i robią w tej sprawie regionaliści świętokrzyscy ?

Przed dziewięciu laty, w lipcu 2004 roku, powołaliśmy do życia sposobem gospodarczym, społecznie i za prywatne środki finansowe Ośrodek Regionalizmu Świętokrzyskiego. Zajmuje się on gromadzeniem czasopiśmiennictwa regionalnego oraz publikacji książkowych towarzystw regionalnych ziemi świętokrzyskiej. Realizuje edytorską serię wydawniczą o nazwie Biblioteka Świętokrzyska, będącą kontynuatorkę Biblioteki Staszowskiej. Dotychczas ukazało się 309 pozycji książkowych, z czego wydawcą pierwszej dwusetki było w latach 1982 -2005 (kwiecień) Staszowskie Towarzystwo Kulturalne a ostatnich 109 Świętokrzyskie Towarzystwo Regionalne. W Ośrodku prowadzona jest działalność muzealna w ramach posiadanych zbiorów ze stałymi ekspozycjami poświęconymi życiu patronów Ośrodka: Julianny i Jana Zarębskich, Józefa Piłsudskiego oraz ministra Adama Bienia i Zygmunta Wójcika. Są także Działy: Etnografii, Dokumentacji Fotograficznej, Geologiczny, Numizmatyczny, Medalierski oraz Galeria Sztuki Artystów ziemi świętokrzyskiej i Ekspozycja wydawnictw regionalnych Biblioteki Staszowsko-Świętokrzyskiej. W Ośrodku funkcjonuje Salon Artystyczno - Literacki, w którym organizowane są spotkania miejscowych regionalnych twórców i działaczy z pisarzami, artystami i naukowcami z Warszawy, działaczami Stowarzyszenia Kultury Europejskiej. Od roku 2006 organizowane są w Ośrodku tzw. "Posiady w cieniu Bartka", podczas których dyskutowane są sprawy m.in. różnych formach polskiego patriotyzmu, miejsca polskiej kultury w rodzinie kultur europejskich, zadań polskich twórców w działalności na rzecz integracji polskiej kultury z kulturą krajów europejskich, ze szczególnym uwzględnieniem naszych najbliższych sąsiadów. Od trzech lat prowadzony jest Uniwersytet III Wieku oraz organizowane są spotkania z młodzieżą. Na koniec chciałbym wspomnieć o możliwościach organizowania kursów warsztatowych dla nauczycieli w dziedzinie edukacji regionalnej pod kątem zadań stojących przed polskimi pedagogami w aspekcie pełnej integracji polskiego regionalizmu kulturowego z regionalizmem europejskim. W Ośrodku istnieją także możliwości szkolenia młodzieży szkolnej z dziedziny regionalizmu polskiego, jego integracji z regionalizmem europejskim, w aspekcie odpowiedzialności za przyszłość naszego współdziałania z Europą, przy uwzględnieniu polskiej racji stanu, najogólniej mówiąc w zgodzie z dobrze pojętym poczuciem patriotyzmu lokalnego i tożsamością narodowej

dr Maciej Andrzej Zarębski

Prezes Świętokrzyskiego Towarzystwa Regionalnego